Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.311.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 32·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 342. — Rok III. Kraków, Środa 15 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Czeski zamęt.

(Od naszego korespondenta).

Praga, 13 grudnia.

(m. W czasie bardzo niedługim republikę czeską wstrząsa już po raz drugi poważne przesilenie wewnętrzne. Po przesileniu narodowościowem, — walce z Niemcami, — przyszło przesilenie wewnętrzno-polityczne, o charakterze społecznym: komunistyczna omal nie rewolucya na tle walki między socyalistami a komunistami. I jedno i drugie skończyło się narazie względnie szczęśliwie; jednakże częstość i ostrość tych kryzysów nie świadczy dodatnio o sile wewnętrznej spoistości republiki czeskiej.

Charakterystyczna już jest sama błahość powodów, z których rozwijają się te przesilenia, jak w ostatnim razie zatarg między socyalistami-prawicowcami a komunistami o drukarnię „Prawa Lidu". W dalszym zaś ciągu akcesorya i przebieg zatargu świadczą, że poczucie prawa i ładu państwowego są wśród mas czeskiej ludności ustalone bardzo mało, a autorytet państwa i władz bardzo słaby. Dopiero użycie najdrastyczniejszych środków: siły zbrojnej i zawieszenia konstytucyi, — z którymi zresztą władze czeskie ze zrozumiałych powodów zbyt kwapić się nie mogą, — doprowadza do jakiego takiego uspokojenia. Lecz uspokojeniu temu ufać trudno. Wypadki, które je poprzedziły, każą je z góry uważać za bardzo powierzchowne.

Obecny rząd republiki czeskiej oparł władzę swoją, a nawet do pewnego stopnia ustrój państwowy, na dwóch zasadach: supremacyi bezwzględnej Czechów nad wszystkiemi innemi narodowościami państwa, oraz na radykaliźmie społecznym, polegającym na oddaniu rządów w znacznej mierze socyalistom z odcieniem zresztą umiarkowanym. W ten sposób zabezpieczywszy sobie, — jak mniemał, — pokój socyalny, miał zamiar powoli nadawać pstrej narodowościowo republice charakter państwa narodowego.

Obie te zasady w krótkim czasie wykazały swoją chwiejność. Najpierw supremacya Czechów okazała się iluzyą; po stłumieniu siłą irredenty słowackiej, nie udało się to samo wobec Niemców. Brutalna heca antyniemiecka wygasła sama w sobie i co gorsze, skończyła się kapitulacyą wobec Niemców, do których rząd musiał wyjść z różdżką oliwną pokoju, aby przy najmniej dostać budżet. Niemcy ostatecznie zdecydowali się na chwilę przycichnąć wobec „konieczności państwowej", ale zasadniczo zachowują postawę nieprzejednaną i teraz rząd czeski występuje wobec nich w roli starającego się o względy.

W roli tej najsilniejszego poparcia udzielają mu socyaliści; ich organ „Czas" i „Czeske Słowo" codziennie od pewnego czasu zamieszczają artykuły wstępne, przekonywujące o konieczności ustępstw dla Niemców. Gdy jednak z tej strony nastąpiło pewne uspokojenie, sam ten „front" czeski zapalił się od drugiego końca, — od strony socyalistycznej.

Silne zbliżenie się rządu czeskiego do socyalistów zaczęło wydawać niespodziewane owoce. Z jednej strony władze, ulegając socyalistom, musiały iść dość daleko w „łagodności" rządzenia, co wzmogło siły i pozwoliło rozwinąć się najradykalniejszej opozycyi społecznej komunistycznej, z drugiej strony socyaliści, współdziałając z rządem, dali — przy panujących w Czechach stosunkach, — agitacyi komunistów wśród mas robotniczych grunt bardzo podatny. W rezultacie — autorytet prawicowych socyalistów wśród mas tych okazał się za słaby, aby je powstrzymać od skrajnych wystąpień i rząd musiał się uciec do ostatecznego i niebezpiecznego argumentu: siły zbrojnej, aby bronić tych samych socyalistów, którzy mieli być jego „ludową" podporą, — przed komunistami.

Obecnie tedy Czechy przedstawiają obraz najzupełniejszego zamętu. Rząd, który musiał zerwać z szowinizmem, — jest zwalczany przez czeskich nacyonalistów z prawa. Socyaliści prawicowi, którzy go popierają, są zwalczani przez lewicę socyalistyczną i komunistów — z lewa. Rząd po kolei kapituluje: pod naciskiem ententy przed ruchem narodowo-słowackim — i ta jego kapitulacya, wyrażona w misyi Benesz-Hodża, robi fiasco; kapituluje przed Niemcami — Niemcy te umizgi przyjmują obojętnie. Przeciwnie: niemieccy komuniści łączą się z czeskimi do wspólnej walki z rządem, a z tym frontem antyrządowym łączy się opozycya słowacka i węgierska...

Położenie rządu czeskiego okazuje się zupełnie tragiczne, — i w znacznej części bez jego własnej winy. Najwłaściwsze nawet jego poczynania, zupełnie odpowiednie w państwie narodowo mniej więcej jednolitem, n. p. w Polsce, okazują się zawodnemi w tej nowo upieczonej republice, nie mającej ani za sobą tradycyi państwowej, ani nie złączonej wspólnością interesów zamieszkujących ją narodowości.

Wreszcie, — jak już wspomniano, — wśród samych Czechów specyalne warunki społeczne, charakter konstrukcyi socyalnej i uwarstwowienie społeczeństwa, — ciążą zarówno na rządzie, jak na umiarkowanych stronnictwach robotniczych, utrudniając im politykę. To wszystko razem składa się na zamęt, z którego wyjście zaiste niełatwem jest zadaniem i który, przy dalszem trwaniu, tak silnie wstrząsnąć może podstawami czeskiego państwa, że albo je zmusi do gruntownej przebudowy, albo — zburzy.

Nota Joffego w sprawie rzekomego złamania pokoju przez Polskę.

Odpowiedź ministra Sapiehy.

Joffe czyni Polskę odpowiedzialną za rzekome działania wojenne generała Żeligowskiego przeciw Rosyi. — Rzekome popieranie przez Polskę wojsk Żeligowskiego i Bałachowicza. — Protest przeciw Lidze Narodów. — Min. Sapieha zbija zarzuty Joffego. — Spory między Polską a Litwą należą tylko do Polski i Litwy.

(PAT) **Warszawa, 13 grudnia.**

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagran. komunikuje: Rząd polski otrzymał notę z Rygi, złożoną przez p. Joffego dnia 11 grudnia na ręce przewodniczącego delegacyi polskiej Dąbskiego treści następującej:

Niniejszem na zlecenie mego rządu proszę o zakomunikowanie rządowi Rzeczypospolitej Polskiej co następuje: Położenie, wytworzone w okręgu Wilna, nie może być przez rząd rosyjskiej federacyjnej sowieckiej socyalistycznej rzeczpospolitej pozostawione bez uwagi. Rząd mój jest zmuszony podkreślić, że generał Żeligowski jest i pozostaje generałem w polskiej służbie i że nie mógłby on prowadzić działań wojennych bez aktywnego współdziałania Polski, a w szczególności bez użytkowania polskich materyałów wojennych. Odnośnie do takiego współdziałania rząd mój posiada konkretne i zupełnie bezsporne dane. Wojska gen. Żeligowskiego stanowią regularne oddziały armii polskiej. W swoim rozejmie z Litwą rząd polski wziął na siebie obowiązek dotrzymania rozejmu i za generała Żeligowskiego, a tem już wyraźnie potwierdził i bez tego niewątpliwy fakt podporządkowania generała Żeligowskiego rządowi polskiemu. Rząd mój przeto uważa się za uprawniony do zwrócenia się do rządu polskiego z uwagą (przedstawieniem) z powodu działania gen. Żeligowskiego, organizującego bezpośrednio w pobliżu granicy białoruskiej ognisko nieodpowiedzialnej wojennej akcyi awanturniczej, co stwarza stałe niebezpieczeństwo dla spokoju pobliskich rzeczpospolitych sowieckich. Niebezpieczeństwo zwiększa się nadzwyczajnie dzięki temu, że oficyalnie żaden rząd nie uważa się za odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje w okręgu okupacyi oddziałów Żeligowskiego, co czyni ten okręg bardzo dogodnem miejscem dla działań będących w sprzeczności z układami zawartymi przez sąsiedzkie rządy z rzeczpospolitemi sowieckiemi.

Do wiadomości mego rządu dochodzą już konkretne informacye o tem, że buntownicy z rozgromionych band Sawinkowa, Bałachowicza i innych znajdują schronienie na terytoryum generała Żeligowskiego, co daje im możność organizowania się w nowe oddziały zbrojne, przygotowując atak na rzeczpospolitą rosyjską. Terytoryum Żeligowskiego jest także miejscem, skąd wedle wiadomości otrzymanych napływają również rozmaite żywioły białogwardyjskie z republik nadbałtyckich, dążące do wznowienia walki przeciw masom pracującym Rosyi i ich rządowi robotniczo-włościańskiemu. Biorąc pod uwagę wskazany powyżej ścisły związek generała Żeligowskiego z polskiemi władzami wojskowemi, mój rząd jest zmuszony złożyć na rząd polski **odpowiedzialność za szkody**, jakieby poniosły interesy rzeczpospolitej sowieckiej na skutek działań, mających miejsce na terytoryum generała Żeligowskiego albo wychodzących z tego terytoryum.

Rząd mój również stanowczo protestuje **przeciw wysłaniu do Wilna oddziałów zbrojnych** różnych **państw obcych**, wysłanych jakoby na zlecenie tak zwanej Ligi narodów, tego związku państw nieuznanego przez rzeczpospolitą sowiecką. Zjawienie się tych oddziałów zbrojnych niewątpliwie również może służyć do przygotowań nowych działań wrogich przeciw rzeczpospolitom sowieckim.

Wobec tego, że za wszystko to, co się dzieje w chwili obecnej na terytoryum wymienionem, jest odpowiedzialny generał Żeligowski, rząd rosyjskiej sowieckiej federacyjnej rzeczpospolitej socyalistycznej w myśl wyż wskazanych wywodów jest zmuszony **odpowiedzialność ową całkowicie złożyć na rząd polski** i wszystkie wrogie działania przeciw rzeczpospolitym sowieckim przedsiębrane z terytoryum okupacyjnego generała Żeligowskiego będzie wskutek tego rozpatrywał jako **działania przedsiębrane przez rząd polski** przeciw rosyjskiej federacyjnej socyalistycznej rzeczpospolitej. Proszę przyjąć, panie przewodniczący, zapewnienia pełnego mego szacunku podpisano **Joffe.**

Odpowiedź polska

W odpowiedzi na tę notę minister spraw zagranicznych Sapieha wysłał do przewodniczącego delegacyi polskiej p. Dąbskiego następujące oświadczenie do zakomunikowania go przewodniczącemu delegacyi p. Joffemu:

W odpowiedzi na notę z dnia 11 grudnia br. rząd polski podkreśla, że ostatni ustęp artykułu I. preliminaryów pokojowych brzmi jak następuje: Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych na zachód od określonych wyżej granic (między Polską z jednej a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony) wchodzą terytorya sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytoryów do jednego z tych dwóch państw należy **wyłącznie do Polski i do Litwy.** W myśl powyższego kwestye sporne między Polską a Litwą nie mogą i nie powinny stanowić przedmiotu rokowań między Polską a rosyjską socyalistyczną federacyjną sowiecką rzeczpospolitą, a tem mniej dawać temat do enuncyacyi tej ostatniej. Z drugiej strony rząd polski stwierdza, że terytoryum zajęte obecnie przez generała Żeligowskiego nie graniczy nigdzie z rosyjską sowiecką federacyjną socyalistyczną rzeczpospolitą. Terytoryum graniczne całkowicie jest w posiada-

niu Polski i rząd polski za stan na powyższem terytoryum bierze na siebie odpowiedzialność. Z tego względu jest rzeczą wykluczoną, aby z tej strony groziło rosyjskiej sowieckiej federacyjnej rzeczpospolitej jakiekolwiek niebezpieczeństwo. **Rząd polski nie dopuści do tego, aby ziemie rzeczpospolitej służyły jako baza dla jakichkolwiek operacyi przeciwko rosyjskiej sowieckiej socyalistycznej federacyjnej rzeczpospolitej** do formowania na swem terytoryum jakichkolwiek obcych mu oddziałów zbrojnych ani do akcyi oddziałów międzynarodowych mających służyć dla utrzymania porządku na spornych ziemiach między Litwą a Polską przeciwko rosyjskiej sowieckiej federacyjnej rzeczpospolitej, co zresztą absolutnie nie wchodzi w zadanie powyższych oddziałów i o co niemożliwem jest w dobrej wierze je podejrzywać.

Zapewne też wiadomem jest rządowi rosyjskiej sowieckiej federacyjnej Rzeczypospolitej, że wszystkie oddziały, które przeciw tej ostatniej walczyły i przeszły granice Polski, zostały natychmiast **rozbrojone i internowane.** Uważając, że nasze wyjaśnienie całkowicie wyczerpuje sprawę, która widocznie przedstawiała dla rosyjskiej sowieckiej federacyjnej socyalistycznej Rzeczpospolitej jakiś moment wątpliwości, rząd polski odrzuca przypuszczenie, żeby rosyjska socyalistyczna federacyjna rzeczpospolita szukała pretekstu dla złamania podpisanego przez siebie zobowiązania i chce wierzyć, że podobne nieumotywowane nieporozumienia, mogące w najszkodliwszy sposób odbić się na pokojowej pracy między obu państwami, w przyszłości się nie powtórzą. Podpisano **Sapieha.**

Rozpoczęcie rokowań polsko-litewskich.

Warszawa (PAT). Dziś odbyło się w obecności ministra spraw zagranicznych Sapiehy **pierwsze posiedzenie konferencyi polsko-litewskiej.** Na posiedzeniu tem byli obecni członkowie wojskowej kontrolującej komisyi Ligi Narodów, przedstawiciel Francyi, pułkownik Chardigny, przedstawiciel Włoch, pułkownik Bergera, przedstawiciel Japonii Tsutsu i Anglii, major Keenan, Hiszpanii major Uzquiaa i sekretarz dr. Lassicz, członek delegacyi litewskiej, prezes dr. Staugajtis, profesor Żemajtis, profesor Jurgutis, inżynier Dygrys, oraz p. Joninas, ze strony polskiej minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, członkowie delegacyi polskiej: p. Juliusz Łukasiewicz, jako prezes, pp. Władysław Rączkiewicz, Adam Tarnowski i Kossakowski w charakterze ekspertów i hr. M. Łubieński w charakterze sekretarza. Posiedzenie zagaił pułkownik Chardigny, witając w imieniu komisyi Ligi Narodów obie delegacye i wyrażając życzenie, aby w jak najkrótszym czasie załatwiły wszystkie kwestye sporne.

Następnie pułkownik Chardigny odczytał następujące oświadczenie:

Dnia 1 grudnia 1920 roku w Kownie w pociągu komisyi wojskowej kontrolującej Ligi Narodów zrobiłem w imieniu i z polecenia Rady panu Joninasowi dla rządu litewskiego i p. Kossakowskiemu dla rządu polskiego następującą propozycyę:

Rada Ligi Narodów życzyłaby sobie, by przed wyznaczeniem granicy strefy, w której ma się odbyć konsultacya ludności, **oba rządy ustaliły między sobą tę strefę w porozumieniu bezpośredniem.** Wobec tego, że przedstawiciele obu rządów zgodzili się na te propozycye, komisya zwróciła się do rządu litewskiego o wysłanie delegatów do Warszawy. Dziś na pierwszem posiedzeniu obu delegacyj mam zaszczyt oświadczyć delegatom dwu państw, że celem, do którego mają dążyć w czasie trwających konferencyj, jest zgodne z życzeniem, wyrażonem przez Radę, **porozumienie się w jak najkrótszym czasie co do granic terytoryum, na którem ma się odbyć konsultacya ludności.** Poza osiągnięciem porozumienia na tym punkcie obie delegacye mają naturalnie **pełną swobodę w wymianie zdań o wszystkich kwestyach, do zbadania których otrzymały pełnomocnictwo.** Komisya prosi obie delegacye, aby w czasie trwania prac swych zechciały ją informować o ich przebiegu i oddaje się w zupełności do dyspozycyi ich i wspomagania ich pracy.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych ks. Sapieha. Zwracając się na początku swego przemówienia do komisyi Ligi Narodów, podziękował za jej prace w doprowadzeniu do skutku dzisiejszej konferencyi, a zwracając się do delegacyi litewskiej, powitał ją w serdecznych słowach i podziękował za przyjazd. **Gdy kilka wieków temu Polska i Litwa spotkały się na arenie dziejowej dla rozwiązania kwestyj spornych, potrafiły dojść do porozumienia i do zgody. Dziś żądanie obu delegacyj jest ułatwione przez obecność życzliwych i bezstronnych pośredników w osobach członków komisyi Ligi Narodów.** Nie można więc wątpić, że konferencya da jak najlepsze wyniki. W każdym razie ze strony polskiej będą dołożone wszelkie starania dla doprowadzenia pertraktacyj do pomyślnego rezultatu. Mamy nadzieję, że Polska i Litwa znajdą sposób **uzgodnienia swoich stanowisk** i znajdą drogę do bezpośredniego uregulowania sporu gdyż właśnie porozumienie, które będzie wynikiem naturalnego uzgodnienia interesów polskich i litewskich, będzie dobrem podłożem pokoju między obu narodami.

Reorganizacya tymczasowej Komisyi Litwy Srodkowej.

Warszawa (PAT) Wedle informacyi pism, tymczasowa komisya rządząca Litwy środkowej ulegnie reorganizacyi w tej formie, że wejdą do niej przedstawiciele wszystkich stronnictw. Istnieje tendencya, aby na czele komisyi stanął jako kierownik rządu cywilnego p. Rączkiewicz.

„Rosya chce lojalnie wykonać traktat pokojowy".

Warszawa. (Telef. M.) **„Izwiestia" w artykule wstępnym stwierdzają, że Rosya sowiecka zamierza lojalnie wykonać traktat pokojowy z Polską i wykonać wszelkie zobowiązania, wynikające z tego traktatu w stosunku do Polski. Proletaryat rosyjski gotów jest nawet przyjść z pomocą pracującej Polsce w jej trudnościach ekonomicznych.**

Wojenne zamiary sowietów?

Nota polska. — Przesuwanie wojsk sowieckich. — Przeciw komu?

Warszawa. (Telef. M.) Delegacya polska w Rydze wysłała w sobotę w odpowiedzi na notę Cziczerina skierowaną do ministra Sapiehy notę, która stwierdza, że **armia bolszewicka nie demobilizuje się a natomiast jest przegrupowywana.** Nota zapytuje przeciwko komu skierowane są te kroki, **gdyż wszyscy wrogowie zaprzestali walki z sowietami.** Nota zawiera też ustęp, podkreślający **pokojowe tendencye Polski, których dowodem jest demobilizacya armii polskiej.**

Niemieckie bredzenia o Śląsku Górn.

Nadzieja niemiecka co do odroczenia plebiscytu. — „Ostre" napomnienie ze strony Francyi pod adresem Polski?

(PAT). **Bytom**, 13 grudnia.

Kwestya górnośląska ma być dnia 13 i 14 b. m. przedmiotem obrad Rady ambasadorów. Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że plebiscyt będzie **odroczony do wiosny.** Biuro Wolffa w doniesieniu z Paryża twierdzi, że prezydent ministrów Leygues w komisyi dla spraw zagranicznych miał się zwrócić **z bardzo ostrem upomnieniem do Polski,** z powodu jej imperyalizmu. Doniesieniem powyższem jest prasa niemiecka wielce uradowana. Na zjeździe w Bytomiu delegatów polskiego związku inwalidów wojennych górnośląskich uchwalono **głosować za Polską.** Zjazd protestuje przeciw głosowaniu emigrantów żąda dopuszczenia przedstawicieli polskiego związku do urzędów państwowych i opieki nad inwalidami.

Przewożenie na Śląsk „emigrantów".

Bytom (PAT) Pisma niemieckie donoszą, że **Niemcy poczynili już wszystkie przygotowania do przewozu emigrantów mających brać udział w plebiscycie.** Główna ich akcya koncentruje się w Wrocławiu, przez który przejeżdżać będą wszystkie pociągi z emigrantami. Liczba pociągów będzie wynosić około 300, oprócz tego 20 pociągów przewiezie emigrantów ze Śląska nie objętego plebiscytem. Przygotowania już poczyniono. We Wrocławiu **wszystkie hale publiczne i lokale szkolne zostały zarekwirowane na pomieszczenie emigrantów.** Sumę ubezpieczenia na wypadek śmierci albo zupełnego kalectwa emigranta jadącego głosować podwyższono **z 10 na 40 tysięcy marek.**

Demobilizacya b. armii Hallera.

Warszawa (PAT) „Gazeta poniedziałkowa" donosi: Wstrzymana swojego czasu demobilizacya byłej armii Hallera została obecnie podjęta na nowo, oraz wydany został rozkaz, zmierzający do zwolnienia żołnierzy hallerczyków, pozostających jeszcze w szeregach. Demobilizacyi tej podlegają zarówno ci, którzy jakkolwiek są w wieku popisowym, mieszkają w Ameryce północnej, jakoteż i starsi, którzy swojego czasu wyrazili chęć pozostania w szeregach. Odsyłani oni mają być do obozu koncentracyjnego pod Grudziądzem, skąd odchodzą transporty do Ameryki.

O mundury dla zdemobilizowanych

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe min. spraw wojsk. komunikuje: Ze względu na częste skargi demobilizowanych żołnierzy, że przy zwalnianiu ich dane formacye odbierają im mundury, wyjaśnia się, że żołnierze otrzymujący bezterminowy urlop, o ile nie posiadają żadnych ubrań, otrzymują mundur wojskowy i umundurowanie to mogą zatrzymać aż do czasu, gdy z własnego zarobku będą mogli kupić sobie ubranie cywilne. Wówczas mundur wojskowy oddadzą do swojej pow. kom. uzup. Min. spr. wojsk. poleciło wszystkim DOG rozkazem ścisłe przestrzeganie tego przepisu, a zarazem utworzenie ścisłej kontroli, któraby w razie nieprawnego postępowania mogła dochodzić sądownie winnych.

Nowy komisarz miasta Gdańska.

Warszawa. (Telef. M.) Z Genewy telegrafują: Nowy wysoki komisarz miasta Gdańska Attolis był przed wojną inspektorem emigracyjnym we Włoszech, podczas wojny pełnił funkcye komisarza włoskiego do spraw zaopatrywania w Londynie, następnie był delegatem najwyższej Rady ekonomicznej do Ameryki w sprawie kredytów międzynarodowych, a potem mianowany był kierownikiem sekcyi transportowej Ligi Narodów.

Otwarcie granicy rumuńskiej.

Warszawa (PAT) Wobec ukazujących się w prasie pogłosek, ministerstwo aprowizacyi objaśnia, że **granica rumuńska skutkiem starań rządu polskiego została ponownie otwarta i pociągi zbożowe mogą obecnie bez przeszkód przechodzić granicę w obu kierunkach.**

Dowóz mąki do Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Z powodu pogłosek, że transporty mąki amerykańskiej napotykają na trudności, tutejsze koła poinformowane stwierdzają, że pociągi te krążą obecnie zupełnie normalnie. **W Rumunii mamy obecnie 10 pociągów naładowanych, zaś przyjechało stamtąd 7 pociągów naładowanych mąką.**

Podwyższenie opłat pocztowych i telefonowych.

Warszawa. (Telef. M.) Od dnia 15 bm. zostaną w całem państwie podwyższone opłaty pocztowe. List zwykły będzie kosztował trzy marki, list polecony sześć marek, list ekspresowy 10 marek. Zasadnicza opłata od telegramów będzie wynosiła 63 marek, każde zaś słowo 1.50 mk. Opłata za rozmowy telefoniczne międzymiastowe zostanie podwyższona o 150 procent.

Ognisko akcyi ukraińskiej w Tarnowie.

Lwów. (Tel. wł.) Ukraiński „Wpered" donosi, że w Tarnowie utworzono centralne biuro **pomocy dla uchodźców i internowanych Ukraińców z Ukrainy naddnieprzańskiej.** Dalej donosi to pismo, że w kołach polityków ukraińskich czynią zabiegi, aby w możliwie najbliższym czasie **zwołać do Tarnowa ukraińską radę narodową.** Do Tarnowa wyjechał poseł ukraińskiej rady nacyonalnej w Szwajcaryi, Mikołaj Wassilko i odbył konferencyę z Petlurą i z członkami rządu ukraińskiej republiki.

Zwierciadło polityczne.

Niczego się nie nauczyli i o niczem nie zapomnieli...

ROSYA ANTYBOLSZEWICKA WOBEC POLSKI.

Kraków, 14 grudnia.

(n) Już wielokrotnie podkreślaliśmy na tem miejscu, że pomimo okrutnych ciosów, pomimo zupełnego rozpylenia się rosyjskiej myśli politycznej i kompletnego rozstroju rosyjskich sił twórczych, — nie przestają Rosyanie w dalszym ciągu zapatrywać się na Polskę z nienawiścią, z lekceważeniem i zazdrością. Na punkcie sprawy polskiej — są wciąż niepoprawni. Zarówno wśród demokratów, jak i konserwatystów-monarchistów rosyjskich, tkwią do dziś dnia te same wciąż poglądy a la Iłowajskij i osławione „Nowoje Wremja".

W ostatnim zeszycie „Myśli Niepodległej" A. Niemojewskiego, znajdujemy interesujący list, nadesłany redakcyi przez jednego z naszych rodaków, który świeżo przybył z Konstantynopola:

„Spotykałem się w Konstantynopolu, — pisze nasz rodak, — w przeciągu prawie pół roku, bo od marca, z najrozmaitszymi przedstawicielami armii Wrangla. Jest to punkt międzynarodowy, więc miałem możność rozmawiać o sprawach Polski z przedstawicielami różnych narodów, — oprócz chyba Niemców, — i twierdzę, iż tylko Rosyanie armii Wrangla i licznej kolonii rosyjskich „konurrewolucyonistów" w Konstantynopolu są haniebnie i wrogo usposobieni do Polski i Polaków. Każde powodzenie bolszewików na froncie polsko-bolszewickim wywoływało największą radość i zadowolenie w całej kolonii rosyjskiej Konstantynopola i we wszystkich urzędach armii Wrangla. A gdy bolszewicy byli już pod samą Warszawą, słyszałem z ust Rosyan takie wyrazy: „Chwała Bogu, nastąpił czwarty i ostatni podział Polski". Na tak haniebne wyrazy nie pozwoliłby sobie chyba nikt w całym świecie, oprócz tych ludzi. Oto w jaki sposób reagowała na te wypadki armia Wrangla i bardzo liczna kolonia rosyjska w Konstantynopolu, licząca podobno kilkadziesiąt tysięcy osób. Gdy przyszły pierwsze wiadomości o zwycięstwie Polaków nad bolszewikami, nikt z Rosyan nie chciał temu wierzyć, a jeden z poważnych urzędników armii Wrangla, wysłuchawszy relacyi o zupełnem rozbiciu bolszewików pod Warszawą, tak się odezwał: „Ja nie bolszewik, ale daję słowo honoru, iż w trzy tygodnie bolszewicy będą w Warszawie". Oni wszyscy tam tak mówili: „Ja nie bolszewik, ale" i t. d. Na moje twierdzenie, że po wojnie polsko bolszewickiej bolszewicy we dwa tygodnie zniweczą armię Wrangla, odpowiadano: „Nigdy! Wrangel idzie z chłopem i bolszewicy teraz już mu nic nie zrobią. Cała Rosya poszła na znienawidzoną Polskę, ale nigdy nie pójdzie na Wrangla". Tak mówili wszyscy Rosyanie, prócz może jednostek, których jednak nie spotykałem. To też mam wrażenie, że dziś jeszcze niema Rosyanina, bez różnicy przekonań politycznych, który nie wyobrażałby sobie, iż Polska, jak i szereg mniejszych państw powstałych na obszarze byłej Rosyi, istnieje tyl ko o tyle, o ile się to spodoba Rosyaninowi. Więc absolutnie nie rozumiem, jak może istnieć w Warszawie, w stolicy Polski, Koło polsko-rosyjskie, skoro w wyobrażeniu każdego Rosyanina ta Warszawa była miastem rosyjskiem i kiedyś znowu będzie miastem rosyjskiem".

Smutne i przykre są, zaprawdę, słowa tego listu.

Nie ulega wątpliwości, że ze strony polskiej czynione były wszelkie wysiłki, aby zakończyć nareszcie odwieczny spór polsko rosyjski. Z całą gościnnością przyjęła Polska emigrantów rosyjskich. Gościnność poszła nawet za daleko, bo przyjęliśmy dawnych swoich gnębicieli, prokuratorów, generałów i ministrów carskich. Na odczyty Rodiczewa i Mereżkowskiego, wygłaszane w wolnej Warszawie po rosyjsku, przychodziły olbrzymie tłumy polskiej publiczności i oklaskiwały gorące nieszczęśliwych rosyjskich tułaczów. W prasie z całą życzliwością omawiano akcyę Sawinkowa. Nie szczędzono pewnej życzliwości nawet Milukowi i Burcewowi. Wszyscy chcieliśmy zapomnieć raz na zawsze o dawnych strasznych krzywdach.

Ale Rosyanie, — jak zaświadczają ich własne głosy, — zapomnieć nie mogą i — nie chcą! Oni chcą nadal Polsce przewodzić, nadal ją gnębić i wyzyskiwać.

Odbije się to niezawodnie bardzo ujemnie na całym rozwoju stosunków politycznych na Wschodzie Europy. To też pokój z bolszewikami okazuje się dziś tem bardziej celowym i pożądanym, bo jak słusznie zaznacza „Myśl Niepodległa" — łatwiej nam będzie ustalić jakiś stosunek między Polską a Rosyą z jej przedstawicielstwem czerwonem, niż porozumiewać się kiedykolwiek z żywiołami, które robiły karyerę właśnie na ucisku Polski.

Ludność Białej Rusi błaga Polskę o pomoc.

Do Warszawy przybyła **nowa delegacya ludności polskiej i białoruskiej** z gub. Mińskiej, Mohylewskiej i Witebskiej, przywożąc **memoryał zaopatrzony w 4 tysiące podpisów, zebranych w najokropniejszych warunkach prześladowania ze strony bolszewików.** Potwierdzając pełnomocnictwa poprzedniej delegacyi, bawiącej w Warszawie od 2 tygodni, wysuwa ona trzy postulaty: 1) określenia w ostatecznym traktacie pokojowym wschodniej granicy Białorusi, 2) natychmiastowego usunięcia wojsk i władz sowieckich z terytoryum Białorusi, 3) zwołania suwerennego sejmu niepodległej Białorusi, któryby ustalił jej przyszłość i zapewnił niepodległość w łączności z Polską.

Pozatem delegaci z pasa neutralnego, między innemi z gminy Kojdanowa, żądają, aby przy wytykaniu granicy z Polską **przyłączono do Rzeczypospolitej szereg wsi polskich-katolickich,** odciętych od swych gmin przez linię demarkacyjną.

Postulaty te delegacya pragnie przedstawić Naczelnikowi Państwa, marszałkowi Sejmu i ministrowi spraw zagranicznych.

Bankiet w ambasadzie japońskiej dla przedstawicieli Białej Rusi.

Warszawa (Tel. wł.) W salonach poselstwa japońskiego w alei Róż, odbył się bankiet, którym szef misyi wojskowej japońskiej, kapitan Yamawaki, podejmował prezydyum Rady Narodowej polskiej ziem białoruskich i Inflant oraz Komitetu Obrony kresów wschodnich i delegacyę ludności z Białorusi, przybyłą do Warszawy z terenów, ujarzmionych przez bolszewików. Wśród zaproszonych między innymi obecni byli pułkownicy pp. Tza-tzui i Jonai, sekretarz misyi japońskiej p. Cybulski, por. Gąsowski i inni.

Podczas ożywionej biesiady członkowie misyi japońskiej z wielkiem zainteresowaniem wypytywali się delegatów białoruskich o stosunki w ich kraju i nastroje ludności.

Polska wobec sprawy wileńskiej.

Kraków, 14 grudnia.

Jak donosi agencya „East Express" z Grodna, powrócił do Wilna z Warszawy p. Mieczysław Engel, dyrektor departamentu pracy i opieki społecznej Komisyi Tymczasowej, przywódca stronnictwa chrześcijańsko narodowego. W wywiadzie z korespondentami o wynikach swej misyi do Warszawy, p. Engel oświadczył: **Rząd polski oraz większość sejmowa uzależniają swe stanowisko w sprawie Wileńszczyzny od ostatecznych decyzyj Ligi Narodów.** Przewidywane są dwie alternatywy: Na Wileńszczyźnie odbędzie się **albo plebiscyt uproszczony w postaci zgromadzeń pod gołem niebem, albo plebiscyt dwustopniowy.** Tą drugą formą plebiscytu będzie zgromadzenie przedstawicieli ludności, czyli sejm, który wypowie się w jednej tylko

KLAUDYUSZ FARRERE.

Strzelcy.

Razu pewnego służył pod sztandarami Respubliki porucznik marynarki, nazwiskiem Dattaque. Traf zdarzył, że przyłączono go do ekspedycyi wojskowo-cywilnej pod kierunkiem dwu administratorów kolonii, którzy zapragnęli awansu i odznaczeń. Naturalnie, że cała ta sprawa była zawczasu ułożona i postanowiona; zadaniem porucznika Dattaque było zaprowadzić wyprawę w głąb kraju murzynów przy jaknajmniejszej ilości statków, przewoźników i strzelców tubylczych; zamiarem kolonistów było poczynić odkrycia naukowe niezwykłe i doniosłe; powinnością prezydenta Respubliki pozostało udzielenie im różnych zaszczytów; gdyby się znaleźli ludzie ograniczeni, mający coś do zarzucenia temu planowi należało pozbyć się ich bez względu na to w jaki sposób, byleby stanowczo i skutecznie. Nie brak było wówczas ekspedycyj tego rodzaju, niestety zaszkodziły one tym innym — prawdziwie pięknym. Tym razem źle uczyniono, wybierając porucznika Dattaque. Nie dlatego, aby nie umiał kierować statkami, załogą, strzelcami. Przeciwnie, okazał nawet w tym kierunku zbyt duże zdolności, wzbudzające zawiść u obydwu administratorów kolonii — zawiść naturalną wprawdzie, ale niepokojącą.

Kamieniem obrazy była okoliczność, że niektórzy porucznicy wierzą niezłomnie w swe pojęcia geograficzne, a przytem Dattaque był sceptykiem i z ironią powątpiewał o tożsamości Nigru i Oubanghi, pomimo iż to przeświadczenie mogło przynieść istotne korzyści w postaci orderu i awansu. Stosunki pomiędzy nim a towarzyszami popsuły się już na dziesiątym kilometrze. Na setnym były bardzo zaognione. Wtedyto dzielniejszy z dwu administratorów powziął myśl: stosownie do przepisu pozbyć się za wszelką cenę byle skutecznie porucznika Dattaque, który bruździł i psuł harmonię. Przytem usługi jego stały się już zbyteczne: ostatni statek osiadł na mieliźnie jako tako spławnej rzeki. — Dattaque doprowadził go do punktu bardziej wysuniętego, niż przewidywano. Dalszą wyprawę trzeba było odbywać pieszo, rekwirując pięćdziesięciu do sześćdziesięciu krajowców z pobliskiej wsi w charakterze bydła na rzeź. Krajowcy niechętnie oddają tego rodzaju usługi, ale zgadzają się bez oporu, tembardziej że argumentem przekonywującym bywa broń palna. I godzą się z losem, gdy tragarze powracają do rodzimych pieleszy, niezbyt srodze pobici z pewnem acz niewielkiem wynagrodzeniem. Nasz dzielny administrator postarał się, aby wszystko odbyło się podług programu. Porucznik Dattaque, którego statki nie były już potrzebne, gdyż rzeka znajdująca się przed nimi, była nie do przebycia nawet dla niego, — pozostał jako rezerwa arjergarda — we wsi, która, chcąc nie chcąc, dostarczyła niezbędnych tragarzy.

Ekspedycya wraz z tragarzami wyruszyła w dalszą drogę i słuch o niej zaginął.

Tragarzom, zamordowanym wskutek opatrznościowego powstania — królik zawsze zaczyna walkę z człowiekiem, nieprawdaż? — nie było sądzonem do wsi powrócić, a porucznikowi Dattaque, pozostałemu w tejże wsi, jako zakładnik — nie było sądzonem z niej się wydostać — taki obraz powstał w bystrym umyśle administratora. A jednak wydostał się...

Wszystko stało się tak, jak przewidywano.

Rozstrzelani tragarze nie powrócili — mieszkańców wsi, oczekujących ich naprożno, opanowała wściekłość; w pierwotnym ich umyśle utkwiło przekonanie, że cała odpowiedzialność spada na Dattaque'a i trzytysięczny tłum, uzbrojony we włócznie i topory, obległ chatę, gdzie ten łatwowierny człowiek oczekiwał wiadomości od swych towarzyszy z pełną ufnością w ich szczerość i dobrą wolę.

Porucznik Dattaque był łatwowierny, ale nie pozbawiony inteligencyi. Słysząc wycie wzburzonego tłumu, domyślił się, o co idzie i wtedy...

Zapomniałem zaznaczyć, że w kraju murzynów udzielano białym zawsze eskorty i administratorzy pozostawili porucznikowi Dattaque na jego posterunku ku wyczekującym — a może przyszłym cmentarzu — sześciu strzelców senegalskich. Sześciu — nie siedmiu, tylko sześciu.

A teraz powracam do mego opowiadania...

I wtedy zaszło coś niezwykle prostego. Porucznik Dattaque, żołnierz, rozumował po żołniersku, mówiąc:

„Ci dzielni ludzie mają żal do mnie i tylko do mnie, zdam się więc na ich łaskę i niełaskę. Sam się im oddam. Rozćwiartują mnie, ale pozwolę moim strzelcom wyjść cało".

Porucznik powiedział to swym strzelcom. — Ale strzelcy byli również żołnierzami. Gdy porucznik chciał wyjść z chaty, by się oddać w ręce nieprzyjaciela, skrzyżowane bagnety zatrzymały go w progu.

— Stój! Kto idzie?

— Co ci się stało?

sprawie: przyszłej przynależności kraju do Polski lub Litwy.

Sprawa przyłączenia do Litwy Środkowej powiatów, administrowanych przez Polskę, celem przeprowadzenia akcyi wyborczej, nie może być załatwiona przed ostateczną decyzyą co do formy konsultacyi ludowej, ponieważ byłoby to przesądzeniem stanowiska na rzecz sejmu.

Urzędowy Gdańsk pracuje dla Berlina

Urzędowe sfery Gdańska ciągle zachowują swoją wrogą postawę wobec Polski. Świadczy o tem dowodnie sposób zachowania się urzędowych przedstawicieli wolnego miasta p. Sahma i Schwarza w czasie obrad nad sprawą granicy polsko-gdańskiej i gdańsko niemieckiej.

Żądali oni Helu, Kolibek, Tczewa itd., dowodząc, że bez nich nie może istnieć wolne miasto. Wiadomo, że komisya międzynarodowa, przysądziła wolnemu miastu lasy sobowidzkie i oliwskie.

Zupełnie inaczej na granicy gdańsko-niemieckiej. Niemcy, znani z swej zachłanności, żądali całego Nogatu, żeby granica szła lewym brzegiem, szluzę przy Weissenbergu, oraz dwóch dalszych stron, mostu malborskiego z terenem na gdańskim brzegu, ujścia spławnego Nogatu Westrinne, zmiany granicy w Zatoce Świeżej i całego Trebrnowa.

W tych wszystkich żądaniach Gdańszczanie popierali gorąco Niemców na niekorzyść Gdańska.

Cokolwiek Gdańsk uzyskał na granicy gdańsko-niemieckiej, czy to pod Piekłem, czy na Nogacie, **to zawdzięcza wyłącznie delegacyi polskiej.**

Z Polską walczyć na zabój o każdy kawałek ziemi, o wszelkie prawo — Niemcom dawać wszystko otwartemi rękoma, oto **polityka urzędowego Gdańska.**

Program ministra skarbu Dra Steczkowskiego.

Expose wobec reprezentantów prasy.

Warszawa, 13 grudnia.

W sobotę w południe zaprosił

min. skarbu dr Steczkowski reprezentantów prasy

na konferencyę celem przedstawienia stanu finansowego, oraz wytycznych polityki skarbowej i gospodarczej, jakich zamierza się trzymać.

Według informacyj udzielonych przez min. dr Steczkowskiego

stan finansowy państwa jest bardzo poważny

i wymaga jaknajrychlejszych środków zaradczych, do nich należy

gospodarka finansowa, oparta na budżecie.

Poza budżetem Sejm może wotować wydatki przy równoczesnem uchwaleniu pokrycia.

Preliminarz na rok 1921

obecnie jedynie konieczne wydatki:

1) Na zarząd Państwa;
2) Na obronę Państwa;
3) Na wyżywienie ludności,
4) Konieczne inwestycye kolejowe;

Inne inwestycye muszą być odłożone na później.

Musi być również zachowana **równowaga między wydatkami a dochodami zwyczajnymi** przez skreślenie wydatków nadzwyczajnych, podniesienie podatków bezpośrednich oraz wprowadzenie monopolów handlowych. Monopole handlowe za pośrednictwem organizacyj prywatnych są dla Państwa korzystniejsze, niż monopole produkcyjne.

Dochody nadzwyczajne

otrzyma się drogą:

1) Pożyczki wewnętrznej, względnie daniny majątkowej a następnie
2) Pożyczki zewnętrznej.

Zarówno dla pożyczki wewnętrznej, jak i zewnętrznej konieczny jest odpowiedni nastrój społeczeństwa, który wywołać można przez wprowadzenie w czyn nietylko reformy w gospodarce finansowej, lecz także przez podniesienie kredytu Państwa drogą zaniechania wszystkiego, co jest naruszeniem praw nabytych.

Urzędy gospodarcze należy znieść

w miarę możności.

Budżet na rok 1921 w przybliżeniu

przedstawia się następująco:

1) Niedobór w wydatkach zwyczajnych 7 i pół miliarda;
2) W wydatkach nadzwyczajnych 53 miliardy 111 milionów;
3) Dług w P. K. K. P. 50 miliardów;
4) Pożyczka odrodzenia 6 miliardów, 700 mil.
5) Pożyczka premiowa na 700 milionów;
6) Pożyczka dolarowa 8 i pół miliardów;
7) Inne pożyczki zagran. i kredyty 100 miliardów.

Do spadku naszej waluty

przyczyniły się następujące fakty:

1) Ogólny stan finansowy Państwa;
2) Nielegalny eksport marek dla celów spekulacyjnych;
3) Akcya niemiecka.

Reformę walutową trzeba odłożyć na później,

a obecnie zastosować należy następujące

środki zaradcze:

1) Uniemożliwić szmugiel i nielegalny przywóz towarów zbytkownych;
2) Ułatwić eksport przez uwolnienie od opłat eksportowych i uproszczenie wydawania pozwoleń na eksport;
3) Utworzenie komisyi dewizowej;
4) Odciążenie zapotrzebowania własnych środków przez ściąganie kapitałów obcych.
5) Scentralizowanie zakupów rządowych.
6) Organizacya obrotu przekazowego z Ameryką.
7) Rozbudowa spółek kredytowych i oszczędnościowych.
8) Unifikacya skarbowa z b. zaborem pruskim.
9) Bony skarbowe.
10) Pożyczka zagraniczna.

Z wywodów min. Steczkowskiego wynika, iż mimo oszałamiających cyfr

obciążenie ludności polskiej jest niezmiernie małe,

gdy bowiem we Francyi przypada na głowę 416 franków, w Niemczech 476 marek, a w Anglii 22 funtów, to w Polsce (bez b. zaboru pruskiego, którego budżet jest aktywny)

540 marek na głowę.

Jeżeli to przerachować na kurs obcych walut, to obciążenie to zgoła nie jest zastraszające.

Bardzo ciekawych informacyj udzielił p. minister Steczkowski

— Kto idzie?

— Jak śmiesz? Jestem chyba jeszcze twym oficerem!

Ale odpowiedź była żołnierska.

— Ty chcieć poddać się nieprzyjaciel? Ty nie oficer więcej...

Zdumiony, milczący, osłupiały porucznik Dattaque cofnął się... Tłum uzbrojony wył coraz głośniej; liczył dwa do trzech tysięcy. Strzelców było sześciu. Zajęli posterunki przy oknach i drzwiach i wołali odważnie:

— Odejść stąd! Źle tu zostać! Będziemy strzelać, jeżeli zostać...

Wojownicy nie ustępowali. Strzelcy nie zawahali się. Żołnierze nie znają wahania. Najstarszy zakomenderował:

— Ogień salwami! Pal!...

Byli zabici. Improwizowany dowódca powtórzył:

— Pal!...

Wystrzały zatrzeszczały. Krajowcy rzucili się by szturmem zdobyć chatę. Strzelcy nabijali, strzelali, znowu nabijali i z bagnetem zatkniętym na lufie nie ustępowali ze swych pozycyj. Była bitwa — — bitwa zwycięska.

Wieczorem, jako zwycięzca bez walki — gdyż nie chciał walczyć w imię swego własnego ocalenia — porucznik Dattaque wyszedł z niebezpieczeństwa. Krajowcy pierzchnęli. Mógł udać się do najmniej zniszczonego statku, przebyć rzekę i powrócić na ląd, mając trzech strzelców zabitych, trzech rannych — a sześciu zwycięzców. — Razem z porucznikiem Dattaque było ich siedmiu żołnierzy, z których czterej mogli jeszcze walczyć nad Marną 9 września 1914 r. tym razem za Francyę i jako zwycięscy oczywiście.

Tłomaczyła **Jadwiga Poznańska.**

---

o sprawie kolei.

Na zapytanie, ile jest prawdy na pogłoskę o wydzierżawieniu kolei polskich prywatnemu konsorcyum, odpowiedział dr Steczkowski, że w tej kwestyi nie było ani żadnej konkretnej oferty ani w łonie rządu nie powzięto żadnej w tym względzie uchwały.

ZYGZAKI.

Millerand nie lubi całować.

(m-m) Prezydent republiki francuskiej, Millerand, usunął pewien tradycyjny obyczaj swej ojczyzny, deklarując się przez to jako wróg pocałunku. Do przywilejów prezydenta należało bowiem prawo całowania studentek, które otrzymały nagrody naukowe. Millerand z prawa tego nie skorzystał — chociaż między premiowanemi było kilka urodziwych dziewcząt.

Zwyczaj nakazywał także całowanie dziewczątek i chłopców, witających prezydenta uroczyście kwiatami i wierszowanemi gratulacyami. Także wszystkie osoby, odznaczone legią honorową, miały również otrzymać pocałunek z ust prezydenta. Francuskie pisma wyliczyły, że prezydent powinien rozdzielić około tysiąca takich honorowych pocałunków. Millerand bez długich ceremonij zniwelował tradycyę urzędowego całowania. Być może wszakże, że w życiu prywatnem — łaskawiej traktuje ten wyraz sympatyi, — jakim jest pocałunek...

OGIEŃ MŚCICIEL prolongowany do czwartku 16

Kino „OPIEKA", Zielona 17.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Spirydyona

Wschód słońca: 8 31.

Zachód słońca: 3 38.

Długość dnia: 7 08.

Wtorek 14 Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: Koncert.
Środa: „Orlątko".
Czwartek: „Zazdrość".
Piątek: „Orlątko".
Sobota: „Orlątko".
Niedziela popoł.: „Noc św. Mikołaja".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Karykatury".
Środa: „Karykatury".

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Ciepła wdówka".
Środa: „Bal w Operze".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Dama w gronostajach".
Środa: „Księżniczka dolarów".
Czwartek: „Dziewczę z Holandyi" (Premiera).

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości" cz. 7-ma. Manon Lescaut.
Środa. E. Haecker: „Ostatnia książka Chledowskiego" (Waleczyusze).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A B L. 39)

Środa. prof. Uniw. Jag. dr Julian Talko Hryncewicz: „Typ fizyczny i duchowy ludów Polski".
Piątek. Jan Ursyn Zamarajew: „Kresy wschodnie" (na tle własnych wspomnień).

W sprawie czasu „polskiego".

Wobec wiadomości w gazetach o postanowieniu czy projekcie zaprowadzenia w Polsce od Nowego Roku czasu „polskiego" (pośredniego między wschodnio- a środkowo-europejskim. Dyrekcya Obserwatoryum Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego nadsyła nam następujące uwagi.

Przez zaprowadzenie nowego czasu, mylnie uważanego za „astronomiczny", Polska odstąpiłaby od reguły, przyjętej przez wszystkie państwa cywilizowane, według której czas normalny może się różnić od Greenwichskiego tylko o okrągłą, nie zaś ułamkową ilość godzin. Proponowany czas „polski" różniłby się o 1 i pół godziny od Greenwichskiego i przeto główny cel dokonanej już w Polsce reformy rachuby czasu — łatwość zamiany godzin różnych państw wzajemna w stosunkach międzynarodowych — byłby całkiem wypaczony. Do powyższej reguły nie zastosowało się na całym świecie tylko nar... krajów egzotycznych Indye Wschodnie, Wyspy Hawajskie, Nowa Zelandya, Australia Połudn... bądź to o ludności mało oświeconej, bądź to odosobnionych i nie biorących żywszego udziału

we współczesnem życiu międzynarodowem. W podobnem, jak Polska, położeniu geograficznem względem południków czasu normalnego znajduje się w Europie Portugalia, Irlandya, Szwajcarya, Grecya, ponieważ Dania i Norwegia ale wszystkie te kraje wolą mieć czas jaki obowiązuje obecnie i w Polsce, znacznie wcześniejszy od miejscowego, niż utrudnić sobie stosunki ze światem przez godziny swoiste. W Portugalii np. obowiązuje czas według południka, odległego nie mniej, niż o 500 kilometrów od jej granic. Że zaś niema żadnych widoków na to, aby którekolwiek z państw ościennych poszło za Polską w tego rodzaju reformie, przeto zegary nasze kłóciłyby się o pół godziny z zegarami wszystkich sąsiadów, zamiast żeby z jednemi być w zupełnej zgodzie, z innemi w nieskomplikowanych stosunkach. Nawet rzeczpospolita murzyńska Nigerya, która miała własny swój czas „nigeryjski“, analogiczny do proponowanego u nas teraz, odrzuciła go już obecnie na rzecz czasu normalnego.

Jeżeli godzina wschodnio-europejska wydaje się za wczesna, to przejdźmy do godziny środkowo-europejskiej. Bezwątpienia zresztą i do jednej i do drugiej ludność przyzwyczaiłaby się stopniowo i wkrótce uznałaby za jedynie prawowitą. Wystrzegajmy się jednak wszelkich niezgłędnych reform w tym względzie, zamieszanie tylko wprowadzających. Zaznaczamy, że czas obowiązujący obecnie, wprowadzony został nie dowolnie, lecz na zasadzie konsultacyi profesorów astronomii wyższych uczelni polskich.

Zrozumiała i uzasadniona jest dążność narodu do posiadania własnego czasu. Zdrowa ta ambicya powinna być jednak zaspokojona w inny sposób. Powinien być założony Narodowy Instytut Astronomiczny, który obok swych czysto naukowych zadań, zajmowałby się wyznaczaniem godziny z dokładnością współczesną (obecnie nie posiadamy w Polsce nawet odpowiednich do tego narzędzi!), i godzinę tę rozsyłał iskrowo na użytek całego świata, podobnie jak to czynią np. Paryż, Waszyngton i inne ośrodki kultury. Starajmy się wyróżnić pomiędzy narodami rzetelną pracą, nie zaś wstecznemi reformami.

—ooo—

Wiec urzędników i pracowników publicznych w Krakowie.

Wielki wiec urzędników odbył się w Krakowie w sali Sokoła w niedzielę dnia 12 grudnia br. Wiec zagaił prof. dr Krajewski, poczem do Prezydyum zaproponował star. radcę górniczego Czapnińskiego, emer. st. radcę sądowego dra Górskiego, radcę pocztowego Kolinka i ze sfer niższych pracowników publ. Michalskiego i Dąbrowskiego. Sekretarzem był dyrektor Górka.

Prof. dr Krajewski omówił ogólne położenie stanu pracowników publicznych i ogólne niedomagania, oraz kwestye społeczne, a jako środek do wywalczenia znośnego bytu, widzi tylko silną organizacye wszystkich żyjących ze stałych płac.

Następny mówca podurzędnik sąd. Ratyński omówił położenie niższych pracowników publ. jak służby, podurzędników itp. i dla zdobycia lepszych warunków bytu zalecał również łączenie się w związki zawodowe i przystąpienie do ogólnego związku zrzeszeń pracowników publicznych.

Prof. dr Szyszka referował o położeniu ekonomicznem urzędników, a w końcowej rezolucyi domagał się dostarczenia pracownikom publ. środków żywności, opału i odzieży w naturze i w dostatecznej ilości i jakości, oraz żądał, aby przy parcelacyi dóbr położonych w pobliżu większych miast, część tych dóbr przeznaczyć dla pracowników państwowych, którzy wziąwszy uprawę ziemi i hodowlę zbóż i innych ziemiopłodów we własne ręce, będą mogli uwolnić się od paskarzy.

St. radca skarbu Helczyński referował o położeniu finansowem pracowników publ. a w przedłożonych rezolucyach domagał się policzenia pracownikom publ. do wysługi lat całej poprzedniej służby państw., jednolitego dodatku drożyźnianego dla wszystkich miejscowości i rewizyi mnożnika co miesiąc, żądał przyznania tzw. odzieżowego, które w grudniu wypłacono najniższym trzem rangom, dla wszystkich urzędników bez względu na rangę i dalej domagał się zniesienia zakazu udzielania zaliczek na płacę, wreszcie żądał obniżenia ceny biletów kolejowych dla pracowników publ. i ich rodzin do 1/4 części, a w końcu, aby rząd płacił za pracowników państw. przypadające podatki lub ich płace odpowiednio podwyższył.

Dyrektor Górka przedstawił dalej projekt ustawy emerytalnej, który niebawem ma być do Sejmu wniesiony, omówił wszystkie ujemne strony i krzywdzące pracowników Małopolski punkta tej ustawy i przedstawił do uchwalenia odpowiednią rezolucye.

Urzędnik pocztowy Prus żądał wydania 50% zaległych deputatów, jeszcze przed świętami, a kontroler Kornicki bezzwłocznego wypłacenia 13 pensyi. Wnioski te poparł prof. Mianowski, zwracając uwagę, że Państwo wtedy będzie silne gdy będzie miało zadowolony stan urzędniczy.

II. Zjazd Demokracyi Polskiej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Rada Związku Demokracyi przypomina członkom i zwolennikom Stronnictwa Demokratycznego, że w dniu 19 i 20 b. m. odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa Hygienicznego przy ulicy Karowej Zjazd Demokratyczny, mający na celu zjednoczenie żywiołów demokratycznych w jednej organizacyi i ustalenie programu.

Na ten drugi Zjazd zaproszeni są przedewszystkiem delegaci kół pozamiejscowych oraz istniejących ugrupowań demokratycznych, które weszły do Związku. Nadto pożądany jest udział uczestników z całego kraju, solidaryzujących się z zasadami demokracyi.

Wszelkich wskazówek udziela Sekretaryat Rady Związku Demokracyi (ul. Jasna 19). Tam również wydawane są legitymacye na Zjazd.

Uczestnicy Zjazdu, którzy nie mają krewnych lub znajomych w Warszawie, u których mogą się wstrzymać, zechcą się zwrócić do Sekretaryatu w sprawie lokali na noclegi.

W przededniu Zjazdu w restauracyi „Wir“, przy ulicy Zgoda, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się zebranie towarzyskie, w celu zaznajomienia się uczestników Zjazdu.

Powrót polskiego uczonego z Hiszpanii.

P. Eugeniusz Frankowski, który jako młody antropolog w r. 1914 wyruszył na badania półwyspu Iberyjskiego, odcięty wypadkami wojennemi powrócił obecnie do kraju z bogatym dorobkiem.

Rodak nasz za cały szereg prac z zakresu antropologii, etnografii i archeologii półwyspu Iberyjskiego zdobył uznanie uczonych hiszpańskich i portugalskich, czego dowodem przyznanie mu, między innemi, tytułów członka korespondenta królewskiej akademii historyi w Madrycie i portugalskiej akademii nauk w Lizbonie. Ponadto w uznaniu zasług naukowych rząd hiszpański obdarzył p. Frankowskiego orderem królowej Izabeli Katolickiej, rząd zaś portugalski — orderem św. Jakóba ze szpadą.

Należy dodać, że za prace we francuskiej szkole studyów hiszpańskich p. Frankowski został mianowany oficerem Akademii francuskiej.

Po 6-letnim pobycie na obczyźnie wrócił obecnie p. Frankowski do Krakowa, aby zająć placówkę naukową na wszechnicy jagiellońskiej.

Koncert polski w Pradze czeskiej.

(Herm.) Czeska Filharmonia zorganizowała koncert polski w Pradze. Wykonano szereg utworów począwszy od Moniuszki a skończywszy na Karłowiczu. Największe zainteresowanie objawiła uwertura „Halki“ Moniuszki. Bogactwa programu dopełnił Chopin, Żeleński i Noskowski. Szkoda, że zapomniano o jednym z najlepszych muzyków polskich b. stulecia Szymanowskim. W kołach artystycznych panuje, jak zaznacza „Czeski Dennik“, tendencya do urządzenia dalszych muzycznych wieczorków polskich w Pradze.

— o —

Stronnictwa w Jugosławii po wyborach

W dzienniku serbskim „Politika“ wydrukowano statystyczne dane, odnoszące się do poszczególnych stronnictw politycznych, o ile ich kandydaci wybrani zostali do sejmu. Z danych tych wynika, że w Jugosławii nie nastąpiło po obecnych wyborach pożądane uproszczenie stosunków partyjnych, istnieje bowiem w kraju dotąd niemniej jak 17 grup politycznych. Najważniejsze z pośród nich są następujące: radykalna, demokratyczna, agrarna, chłopska Radycza, klerykalna, ludowa, socjalno-demokratyczna, narodowo-robotnicza, komunistyczna, republikańska, Frankowska, dysydencka, chorw. zajednica, macedońska, mohamedańska i t. p.

Bułgarya szuka obcego kapitału.

Minister bułgarski Daskaow powiedział w wywiadzie z naszym przedstawicielem między innemi co następuje: Bez obcego kapitału Bułgarya pozostanie krajem pasterzy. Będziemy w posiadaniu rozległych obszarów ziemi z ogromnemi bogactwami naturalnemi (jak np. obfitemi pokładami węgla), ale nie będziemy w stanie napalić sobie zimą w piecu. Będziemy mieli żelazo, lecz nie wyrobimy sami ani narzędzi rolniczych, ani igieł na własny użytek. Bułgarya nie może żyć pod względem ekonomicznym samodzielnie i musi nawiązać stosunki gospodarcze z innemi państwami, ażeby eksportem swych produktów rolnych podnieść handel z zagranicą. Tego dopiąć będziemy mogli drogą umów handlowych. Według konferencyi pokojowej nie może Bułgarya zawierać żadnych traktatów wcześniej niż dnia 9 sierpnia 1921 r. Do tej pory zachowują swoją moc umowy handlowe według przedwojennej taryfy celnej. Bułgarya powinna być jednak przygotowana na nowe umowy handlowe już dzisiaj. Trzeba z góry rozważyć, jakich materyałów najwięcej nam potrzeba z zagranicy, a w jakie sami obfitujemy, aby w ten sposób ułatwić rozwój krajowej produkcyi, rolnictwa i rzemiosła. Na korzystnych umowach będzie polegać przyszłość ekonomiczna Bułgaryi, która chętnie przyjmie u siebie obce kapitały, szczególnie słowiańskie.

Propaganda terroru i mordu.

Pod tym tytułem daje „Ridnyj Kraj“ ciętą odpowiedź redakcyi „Wperedu“ za jej niedwuznaczne atakowanie każdego, o ile jego poglądy nie idą po linii poglądów „Wperedu“. Dowiadujemy się z tej odpowiedzi rzeczy ciekawych, a dotąd nam nieznanych. A mianowicie o metodzie anonimowych pogróżek współpracownikom „Ridnego Kraju“, o presyi wywieranej nawet na trafikantów, którzy odważą się sprzedawać u siebie wspomniany dziennik, gorzej nawet, bo wprost nie waha się „Wpered“ między wierszami wprawdzie wydawać wyroki śmierci na „prowokatorów“, jak to uczyniono na Śląsku z niejakim Kupką.

Tego rodzaju terrorystyczne metody „Wperedu“ zasługują na jak najenergiczniejszy odpór i potępienie.

Rosya sowiecka zniosła pieniądz.

Przed niejakim czasem donieśliśmy na łamach „Gońca Krakowskiego“, że rząd sowietów, chcąc zerwać ostatecznie z systemem pieniężnym postanowił znieść rubla. „Times'y“ podają obecnie depeszę z Moskwy, że sowiety urzeczywistniły już swój projekt. **Pieniądz jako taki wycofano w Rosyi z obiegu, wprowadzając na jego miejsce kwity, ważne na dwa miesiące.**

O ile bolszewicy chełpili się dotąd stale swoją gospodarką pieniężną, oświadczając kategorycznie, iż dążą rozmyślnie do zdeprecyonowania pieniądza, jako filaru kapitalizmu, o tyle nie ulega kwestyi, iż upadek finansowy Rosyi doszedł w ostatnich czasach do szczytu, a rubel stracił rzeczywiście swoją siłę w sposób zgoła nie prawdopodobny.

Na potwierdzenie tego faktu wystarczy jedna jedyna cyfra. Pewien Polak, który przed kilku dniami wrócił z niewoli bolszewickiej, opowiada, że przed jego wyjazdem za skromny obiad w restauracyi płaciło się ni mniej, ni więcej, jak 35.000 rubli. Innemi słowy, jeżeli chodzi o siłę kupna rosyjskiej monety, to 1000 rubli równałoby się w takim razie 1 marce polskiej.

Drogo jest w Krakowie, ale w Moskwie — dosłownie — tysiąc razy drożej.

Rzecz tylko ciekawa, jak sobie sowiety wyobrażają rachunki międzynarodowe po zniesieniu pieniądza wśród zupełnej ruiny swojego przemysłu.

— o —

(x) **ZMIANA NAZW STACYI KOLEJOWYCH.** Magistrat krakowski odniósł się do namiestnictwa z propozycyą zmiany nazwy stacyi kolejowej Dąbie-Płaski na Kraków-Dąbie, gdyż stacya ta leży w obszarze administracyjnym miasta Krakowa. Magistrat przytem wyraził opinię, że z tych samych względów byłoby pożądanem zmienić nazwy stacyj: Podgórze—Płaszów na Kraków—Płaszów, Podgórze Miasto na Kraków—Podgórze, Podgórze—Bonarka na Kraków—Bonarka, Grzegórzki na Kraków—Grzegórzki, Podgórze—Wisła na Kraków—Wisła, Łobzów na Kraków—Łobzów.

MIEJSKIE BIURO APROWIZACYJNE zawiadamia że od czwartku 16 bm. rozpoczną sklepy rejonowe i konsumy wydawać konsumentom po 25 dkg grysiku kukurudzianego w cenie po 33 Mk za 1 kg, oraz po 25 dkg mąki kukurudzianej w cenie po 22 Mk za 1 kg za odłączeniem 108 odcinka legitymacyi zbiorowej.

CUKIER BIAŁY DLA CHORYCH. Począwszy od dnia 15 grudnia br. będą wydawały sklepy dodatkowe racye cukru białego dla chorych i matek karmiących zgłoszonych w Biurach chlebowych po 300 gramów na osobę w cenie po 60 M 70 fen. za 1 kg. (tj. 20 M za 300 gr.) za ściągnięciem ostemplowanych kuponów górnych Nr. 131 i 132 względnie asygnat. Celem ostemplowania kuponów legitymacyi dla poboru dodatkowych racyi cukru interesowani winni przedłożyć legitymacye zbiorowe we właściwych biurach chlebowych w czasie od 15 bm. Dla chorych w Zakładach zbiorowego pożycia będą wydawane osobno asygnaty na pobór cukru. Równocześnie Magistrat zawiadamia, że Biura chlebowe będą przyjmowały od powyższego dnia w dalszym ciągu pisemne zgłoszenia o cukier dla chorych i matek karmiących, do których to zgłoszeń należy dołączyć świadectwo lekarskie dla uzasadnienia potrzeby przydziału dodatkowych racyi cukru.

SZTUKA ZDOBYWANIA WIADOMOŚCI. Wczorajszy „Ilustrowany Kuryer Codzienny“ w notatce „dziwne praktyki telefoniczne“ usprawiedliwiał się wobec swoich czytelników z faktu, że od szeregu dni, to jest od chwili przerwy bezpośredniego połączenia telefonicznego Kraków—Warszawa, nie dostarczał czytelnikom swoim najświeższych wiadomości warszawskich, które „Goniec Krakowski“ bez przerwy podawał. Przy tej sposobności uważał „Kuryer“ za stosowne zaatakować nasze pismo insynuując nam, że korzystamy z jakiegoś przywileju i że wiadomości warszawskie dostawały się do nas za pomocą rezerwowej linii telefonicznej Warszawa—Kraków przeznaczonej dla rozmów władz i urzędów, co jest poprostu nieprawdą. Dla wiadomości

zaś „Kuryera" uchylimy rąbka zasłony „wielkiej tajemnicy", w jaki sposób zdobyliśmy wiadomości, których „Kuryer" nie miał. Oto przez cały czas przerwania linii telefonicznej Kraków—Warszawa, nasz korespondent warszawski podawał wiadomości z Warszawy naszemu korespondentowi we Lwowie, a ten znowu podawał je naszej redakcyi w Krakowie. W tem leży cała „sztuka". Że takiej przesyłki telegramów drogą okrężną nie potrafiły zorganizować niektóre inne pisma, a w szczególności „Kuryer" — to już wina nie nasza, choć nasza — „koncesya", tak prosta, jak — jajo Kolumba. Wynalazek ten polecamy na przyszłość redakcyi „Kuryera", aby nie musiała szukać „winnych" i „żądać kary" za... nadużycia urzędowe.

(!) **CIEKAWE „OMYŁKI" KRAKOWSKIEGO URZĘDU TELEGRAFICZNEGO.** Nie po raz pierwszy przychodzi się nam użalać na sławetne funkcyonowanie naszej poczty i telegrafu. Oto nowy „kwiatek" dowodzący sprawności tej instytucyi: Telegram prywatny z Berlina, który przybył do Krakowa dnia 9 bm. o godz. 18 (co stwierdzone jest wyraźnie przez urząd telegraficzny na blankiecie) został doręczony adresatowi dopiero dnia 12 o godz. 10 rano, a więc w trzy dni po przybyciu. Nie dosyć na tem. Telegram ów nadany był w Berlinie z zapłaconą odpowiedzią, opiewającą na 20 słów, adresatowi jednakże nie doręczono zupełnie owego blankietu przeznaczonego na zapłaconą odpowiedź; adresat reklamował w tutejszym urzędzie telegraficznym, gdzie powiedziano mu, iż tak spóźnione doręczenie depeszy jak i nie doręczenie blankietu na odpowiedź, stało się „przez pomyłkę". Wobec tego, iż naogół ludzie używają telegraficznej drogi porozumiewania się nie po to, by donieść komuś, że się zjadło chleb z masłem, lub poszło na spacer, lecz płacą wysoką opłatę po to, by dać wiadomość pilną, nie cierpiącą zwłoki, wobec tego, że opóźnione o trzy dni doręczenie depeszy może mieć nieraz niesłychane znaczenie i fatalne skutki dla osoby, do której telegram był adresowany, pożądanem byłoby ze wszech miar, by podobne „omyłki" nie przytrafiały się w przyszłości krakowskiemu urzędowi telegraficznemu.

NOWY WODEWIL KRUMŁOWSKIEGO. W najbliższy czwartek 16 bm. wchodzi na repertuar teatru powszechnego wyborny utwór K. Krumłowskiego „Przewodnik Tatrzański", odznaczający się jak wszystkie utwory tego popularnego autora rodzimem ciepłem i szczerym humorem oraz doskonałą charakterystyką świetnie z życia zaobserwowanych typów. Dyrekcya dokłada starań, by sztuka jak najlepiej była wystawiona, przyczem uważa sobie za obowiązek sprostować pomyłkę, jaka zakradła się do ostatniego komunikatu, premiera bowiem „Przewodnika Tatrzańskiego" nie będzie przedstawieniem jubileuszowem głośnego jej autora, ponieważ specyalne przedstawienie jubileuszowe przygotowuje teatr nasz na styczeń. Reżyserye wybornego wodewilu Krumłowskiego, do którego piękną muzykę dorobił utalentowany muzyk p. Konior, prowadzi p. Minowicz, batutę dzierży kap. Górzyński, role główne odtwarzają pp. Kolman, Relewicz-Ziembińska, Topolska, Żelska, Biegalski, Czerski, Jaworski, Kalinowski, Kolwas, Koszutski, Lasowicz, Magnuszewski, Rewski, Sarnowski i inni. Bogate, barwne tańce układu p. Koszutskiego urozmaicą piękne widowisko. „Przewodnik tatrzański" grany będzie cztery razy z rzędu: we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczór.

(l.) **NIEDYWAŁĄ SENSACYĄ** będzie bezwątpienia wielka „zabawa groteskowa", która odbędzie się nieodwołalnie w sobotę dnia 18 bm. o godzinie 9.30 wieczór w sali „Sokoła". Interesujący ten wieczór zapowiada się pod każdym względem świetnie. W nader urozmaiconym programie przyobiecali swój cenny współudział artyści wszystkich teatrów krakowskich oraz świetny zespół orkiestralny z restauracyi „Udziałowej" pod kierownictwem dyr. B. Kopystyńskiego tudzież członkowie „Związku muzyków". Sukces „zabawy groteskowej" jest zapewniony, tak ze względu na jej program i znakomitych wykonawców, jak i ze względu na godziwy cel wieczoru, dochód bowiem z zabawy ma być przeznaczony dla ulubionego powszechnie artysty teatru „Bagatela" p. Leopolda Zbuckiego, który — jak wiadomo — padł przed niedawnem ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Wstęp na zabawę tylko za zaproszeniami, które nabyć można w kasie teatru „Bagatela". Stroje wieczorowe.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w teatrze Słowackiego wykonywa Towarzystwo Oratoryjne Haydna „Stworzenie Świata". Część artystów wyjechała do Cieszyna na inauguracyę polskich przedstawień w tamtejszym teatrze niemieckim. Jutro po raz 8 „Orlątko" z p. Białkowskim, który po powrocie do zdrowia grać będzie rolę tytuł. także w dalszych przedstawieniach tego tyg. tj. w piątek i w sobotę. We czwartek Arcybaszewa „Zazdrość" z p. Pancewiczową i p. Nowakowskim w rolach głównych. Sztuka ta po tem przedstawieniu przez dłuższy czas nie będzie mogła ukazać się w repertuarze.

„STWORZENIE ŚWIATA", oratoryum Józefa Haydna, odbędzie się nieodwołalnie dziś tj. wtorek 14 bm. w Miej. Teatrze im. J. Słowackiego, o godz. 8 wieczór. Wieczór w którym współdziała pierwszy tenor liryczny opery warszawskiej Adam Dobosz zapowiada się świetnie. Nieliczne bilety są jeszcze do nabycia w kasie dziennej Teatru Miejskiego.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam. We środę wznawia „Bagatela" „Karykatury" Jana Augusta Kisielewskiego. Sztuka ta dawno już w Krakowie nie była grana. „Karykatury" wystawione będą na scenie „Bagateli" z pp. Heleną Łącką i Wojciechem Brydzińskim w głównych rolach.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH" We czwartek E. Kalmana „Dziewczę z Holandyi". Operetka zyskała swego czasu duże powodzenie we Wiedniu.

III. KONCERT SYMFONICZNY a drugi poświęcony twórczości Beethovena odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. w teatrze J. Słowackiego. W programie uwertura „Coriolan". Koncert fortep. C-moll (prof. Eisenberger) oraz 5-ta symfonia. Dyryguje kapelm. Górzyński. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie Braci Lipskich przy ul. Sławkowskiej (vis a vis hotelu Saskiego), w dzień koncertu w kasie Teatru (wieczornej).

MIKOŁAJ JACHNO słynny bohaterski baryton wielkiej opery w Moskwie, wystąpi w sali „Sokoła" w niedzielę, 19 bm. pierwszy raz w Krakowie. Koncert sławnego śpiewaka wywołał w naszem mieście wyjątkowo zainteresowanie.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY. (m-n) Niedzielna „Czarna Kawa" dziennikarska przyniosła obfity i interesujący program. Recytacye p. Gorajskiej, futurystyczne wiersze p Tytusa Czyżewskiego wygłoszone przez p. Ordyńską, wesołe monologi p. Kotulińskiego, tańce ulubionych młodocianych tancerek Zosi Kowalikówny i Anieli Chrościńskiej i piękny śpiew artysty operowego p. Wiktora Pietronia wywoływały na sali burzę oklasków.

NOWY TEATR ŚWIETLNY. Wobec kompletnej posuchy kinowej i „wymarcia" wszystkich teatrzyków świetlnych, tych ulubionych i stosunkowo najtańszych źródeł popularnej ludowej rozrywki — powitają zwolennicy kina ze zrozumiałem ukontentowaniem wiadomość o otwarciu nowego a zapewne i jedynego dziś w Krakowie teatru świetlnego. Nowy ten przybytek filmowy mieścić się będzie przy ul. Stradom L. 15 we wspaniałej sali odpowiadającej wszelkim wymogom współczesnej hygieny, komfortu i bezpieczeństwa. Zarząd tego świetlnego teatru „Warszawa" zakontraktował najwspanialsze filmy, których produkcye na własnym ekranie niebawem rozpocznie. W sali „Warszawy" odbywać się będą również poranki i koncerty na specyalnie w tym celu wybudowanej estradzie. Nowemu przedsiębiorstwu można wróżyć duże powodzenie, o ile wywiąże się (w co niewątpimy) ze swych projektów i zamierzeń.

V WIECZÓR KAMERALNY Instytutu muzyczn. odbędzie się w piątek 17 bm. i poświęcony będzie twórczości Władysława Żeleńskiego. W programie sonata skrzypcowa, kwartet fortepianowy oraz pieśni naszego wielkiego mistrza. Początek wyjątkowo o godz. 7. Miejsca siedzące można już zamawiać w kancelaryi Inst. muz. (ul. św. Anny 2).

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE urządza we czwartek dnia 16 grudnia o godz. 7-mej wieczór odczyt pt. „Wilno", który wygłosi prof. U. J. dr Smoleński w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk L. 9.

KOŁO B. K. MATEK CHRZ. WOJ. zawiadamia, że posiedzenie w sprawie ustalenia programu powitania powracającego z frontu 6 pułku a. c., który się odznaczył licznemi zwycięstwami, odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 5 popoł. w sali 31 Uniw. Jag. O jaknajliczniejszy udział uprasza Koło B. K. Matek chrześcijańskich wojennych.

ROZDZIAŁ SACHARYNY NA MIESIĄC GRUDZIEŃ. Stowarzyszenie kawiarzy zawiadamia swych członków, iż sacharyna już nadeszła, którą pobierać można codziennie od godz. 10—12 przedp. i od 3—5 popoł. aż do 20 grudnia w lokalu przy ulicy Karmelickiej L. 12 I. p.

(x) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Wczoraj policya krakowska aresztowała Zdzisława Maryana Bażana lat 19, który zapomocą wytrychów usiłował włamać się do lokalu Związku kelnerów przy ul. Szczepańskiej 9. Aresztowano w Krakowie 17-letnią Rozalię Głuchacką, która Chaimowi Goldbergowi skradła 16.000 marek gotówką.

(x) **UJĘCIE SPRAWCY KRADZIEŻY SREBRA.** Przed miesiącem włamano się do piwnicy złotnika Hirschsprunga przy ul. Dietla 75, w Krakowie i skradziono około 60 kg. srebra topionego wartości przeszło 250.000 marek. Pod zarzutem tej kradzieży w tych dniach aresztowano Abrahama Goldwassera lat 35 z Radomia, który był przez pewien czas zajęty, jako robotnik u poszkodowanego. Goldwasser sprzedał 8 kg srebra.

(x) **ZŁODZIEJE KIESZONKOWI.** Wczoraj skradziono na stacyi kolejowej w Oświęcimiu reemigrantowi Wasylowi Pasiecznikowi portfel z kwotą 300 dolarów i 2600 marek, Wasylowi Kunyjakowi 500 dolarów i 2500 marek Wasylowi Tyro 10.000 marek. Organa policyi na krakowskim dworcu udało się przychwycić czterech niebezpiecznych kieszonkowców Jana Kowalika, Karola Mleko, Chiela Laufera oraz Józefa Tyslowica, którzy są niewątpliwie sprawcami powyższej kradzieży. Odebrano od nich około 10.000 marek i zegarek złoty. Natomiast nie znaleziono dolarów.

—0—

Zamordowanie siedmioletniej dziewczynki w Warszawie.

Warszawskie pisma donoszą o ohydnem morderstwie rabunkowem, którego ofiarą padła 7-letnia dziewczynka, Zofia Gutkowska.

Ojciec, powróciwszy w porze obiadowej do domu, zastał dziecko, leżące na podłodze w kałuży świeżej krwi, która sączyła się z kilku bardzo głębokich ran, zadanych ostrem narzędziem w czoło, oczy i nos.

Szafa i szuflady w komodzie były otwarte i znać było ślady gospodarki zbrodniarza. Musiał on być niewątpliwie spłoszony lub obawiał się powrotu właściciela mieszkania, gdyż nie zabrał zegarka złotego, leżącego w kącie komody, lecz zadowolił się zegarkiem srebrnym damskim, zaś z szafy zabrał parę nowych bucików damskich.

Przed miesiącem Gutkowski otrzymał od krewnych z Ameryki 50 dolarów, za które poczynił różne sprawunki dla siebie, żony i dzieci. Widocznie zbrodniarz wiedział o tem i szukał odpowiedniej pory, gdy żona Gutkowskiego wyjdzie z domu.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Ruch giełdowy.

Kraków, 14 grudnia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej był zmienny. Niektóre papiery, które niedawno osiągnęły stałą zwyżkę, wczoraj nie wywoływały silnego zainteresowania, to też kurs ich nieco spadł.

Po raz pierwszy notowano wczoraj akcye „Parowozy" z Warszawy i „Trzebinia", fabryka maszyn rolniczych Trzebinia—Kraków. „Trzebinia" była też wczoraj najsilniejszym papierem. Poszukiwano go znacznie, to też kurs „Trzebini" podczas transakcyj podniósł się z 3050 na 3200. Z innych papierów „Krakus" cieszył się wielkim pokupem, po kursie zwyżkowym (3350).

„Tepege" oraz „Zieleniewski" spadły.

Papiery handlowe bez zmiany.

Z akcyj bankowych poszukiwano „Bank hipoteczny" po 660, oraz Ziemski Bank kredytowy po 450.

Waluty i dewizy w stosunku do marki polskiej słabsze. Dolary, franki oraz marki niemieckie straciły na kursie.

W papierach lokacyjnych ruch nieco żywszy. Kupowano 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj. po 98'25, 4 i pół proc. listy zastawne Banku hipotecznego po 95'50, oraz 4 i pół proc. listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk. po 98.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 13 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 520, 560. Franki francuskie gotówka 30, 32'50. Marki niemieckie gotówka 725, 795. Korony austryackie czeki 95, 105. Korony czeskosłowackie gotówka 650, 700, czeki 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 675, żąd. 725, transakc. 710—700. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 390, żąd. 440. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc. 1450. Zieleniewski ofiar. 5300, żąd. 5500, transakc. 5475—5400. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 3900, żąd. 4100, transakc. 4000—3950. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5600, żąd. 6000. „Trzebinia" fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3000, żąd. 3200, transakc. 3050—3200. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1600, żąd. 1700, transakc. 1675—1650. „Górka" fabryka cementu ofiar. 4300, żąd. 4500, transakc. 4400. Galic. akc. Zaklady górn. Siersza ofiar. 4300, żąd. 4500, transakc. 4400. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7500, żąd. 7700. Polska Nafta ofiar. 2100, żąd. 2350, transakc. 2350—2200. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2700, żąd. 2900, transakc. 2800. „Oikos" T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 2950—3000. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 3500, żąd. 3700, transakc. 3675. „Krakus" Zjedn. fabryki przetw. wyskokowych ofiar. 3200, żąd. 3400, transakc. 3350—3300.

Lwów (PAT). **Giełda:** Ruble carskie setki 370—410, ruble carskie pięćsetki 370—410, drobne 280—300. Ruble dumskie tysiączki 80—100, po 250 60—80. Karbowańce tysiączki 6—9. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 33'75—33'60. 100 franków szwajcarskich 86—91. Funty szterlingi 1950—2050. Dolary amerykańskie 540—590. Dolary kanadyjskie 460—500. Marki niemieckie tysiączki 730—780, setki 630—680, drobne 550—600. Lei rumuńskie pięćsetki [illegible]—845, drobne 685—745. Liry włoskie 20—21. Korony czeskie 600—650. Korony austryackie 96—108. Franki belgijskie 35'50—37'50. Korony szwedzkie 107—114. Korony duńskie 82—86. Marki fińskie 800—900. Floreny holenderskie 175—185.

Dewizy: Londyn 1950—2050, Paryż 33'75—35'50, Zurych 86—91, Praga 620—680, Wiedeń 105—115, Berlin 750—825, Nowy Jork wyżej 50-ciu 540—590, niżej 50-ciu 530—580, Medvolam 20—21, Bukareszt 800—850, Bruksela 35'50—37'50, Kopenhaga 82—86, Finlandya 11'50—12, Holandya 175—185, Szwecya 107—114, Norwegia 82—86.

Warszawa (tel. M.). Usposobienie na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowało słabe, to też wszystkie walory dywidendowe uległy zniżce. Akcyami bankowemi obroty były małe, po kursach niższych. Dla papierów procentowych tendencya niezmieniona. Rublami były obroty niewielkie, przy dużem zaofiarowaniu po kursach niższych, niż w sobotę. Wbrew pogłoskom centrala dewiz zniesioną nie została.

Giełda: Obligacye m. Warszawy 6% z 1915—16 wart. kup. 2,50,2, transakc. 98'75, żąd. 212, poszuk. 206. 6% z 1917 za 100 marek wart. kup. 2.70, żąd. 101, poszuk. 97. 5% Banku ziemiańskiego wart. kup. 0,92,5, transakc. 179'50—181—

180'75. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 4,27,1. transakc. 227'25—228'75, żąd. 183, poszuk. 178. Listy zastawne 4% wart. kup. 3,79,6, transakc. 207. 5% m. Warszawy wart. kup. 1,99,8, transakc. 210, żąd. 230, poszuk. 226. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 1,79,8, transakc. 195, żąd. 200, poszuk. 205. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 2,49,3.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 590, 540, czeki 590, 540. Dolary kanadyjskie gotówka 500, 460, czeki 500, 460. Franki francuskie gotówka 35'25, 33'75, czeki 35'25, 33'75. Franki belgijskie gotówka 37'25, 35'50, czeki 37'25, 35'50. Franki szwajcarskie gotówka 91, 86, czeki 91, 86. Funty szterlingi gotówka 1950, 2050, czeki 1950, 2050. Marki niemieckie gotówka 745, 785, czeki 745, 785. Korony austryackie gotówka 95, 105, czeki 95, 105. Korony czeskie gotówka 6'20, 6'80, czeki 6'20, 6'80. Korony szwedzkie gotówka 107, 104, czeki 107, 104. Korony duńskie gotówka 82, 86, czeki 82, 86. Korony norweskie gotówka 82, 86, czeki 82, 86. Lei gotówka 8, 9, czeki 8, 9. Liry gotówka 20, 21, czeki 20, 21. Marki fińskie gotówka 8, 9, czeki 8, 9. Floreny holenderskie gotówka 175, 185, czeki 175, 185. Ruble carskie setki 390, ruble carskie po 500—355—380—390, ruble dumskie tysiączki 92'50—83, ruble dumskie po 250 — 74.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 119'25, Warszawa 15'25, marka niemiecka 119'25, marka polska 14'25.

Wiedeń (PAT). Renta majowa 98, austryacka renta koronowa 98, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 137, losy tureckie 3520, pryorytety kolei południowej 1800, Anglobank 1255, Bankverein 1268, Bodenkredit 2700, austryacki Zakład kredytowy 1375, Bank depozytowy 1065, Laenderbank 1894'50, Merkur 1012, Unionbank 1025, Bank obrotowy 880, Zivnostenska Banka 2840, kolej północna —, kolej Lwów—Czerniowce —, koleje austryackie 5210, kolej południowa 2520, Alpiny 5300, Berg und Huetten 13890 Krupp 1820, Poldihuette 4738, Prageireisen 13800 Rima 3940, Skoda 3260, Zieleniewski 4300, Apollo 8000, Fanto 26.000, Galicyjskie Karpaty —, Galicya 28300, Schodnica 17500, Siersza 3700.

Amsterdam 18850, Zagrzeb 385'25, Berlin 837 Bruksela 3805, Budapeszt 99, Bukareszt 815, Kopenhaga 8975, Londyn 2125, Medyolan 2140, Nowy Jork 614'50, Paryż 2630, Praga 630, Sofia 680, Sztokholm 11850, Warszawa 93, Zurych 9500, dynary 1552'50, dolary 609, belgijskie 3795, francuskie 3590, szwajcarskie 9475, Holandya 18800, czeskie korony 697'50, duńskie 6975, szwedzkie 11825, korony węgierskie 106, lei 825, lewy 695, włoskie 2130, marka niemiecka 837, polska marka 105, funty szterlingi 2115, ruble 332.

Berlin (PAT). Kursa dewiz: Dolary 73'50, funty szterlingi 255'50, francuskie 430'50, włoskie 54, marka polska 12'20, korona czeska 83'15, austryackie korony stare 12'67 i pół, korona stemplowana 12'05, rumuńskie 99'62 i pół, szwajcarskie 1143'75, Amsterdam 2255'20, Antwerpia 457, Chrystyania 1061'40, Kopenhaga 1063'90, Sztokholm 1431'05, Helsingfors 162'30, Włochy 256'20, Londyn 256'20, Nowy Jork 74'20 i pół, Paryż 433'55, szwajcarskie 1138'85, Hiszpania 954, Wiedeń stemplowane 19'48, Praga 83'40, Budapeszt 13'73.

Zurych (PAT-. Kursa początkowe dewiz: Berlin 8'80, Holandya 198'35, Nowy Jork 647, Londyn 22'40, Paryż 37'85, Medyolan 22'50, Bruksela 39'90, Kopenhaga 93'50, Sztokholm 125, Chrystyania 93, Madryt 83'50, Buenos Ajres 250, Praga 1'35, Budapeszt 1'30, Zagrzeb 4'50, Bukareszt 8'70, Warszawa 1, Wiedeń 1'80, austryacka korona stemplowana 1'20.

Doniosła podróż prezydenta gabinetu Witosa.

Zerwanie z szablonem. — Prez. Witos i min. Steczkowski w Poznaniu. — O łączność z Warszawą.

Warszawa. (Telef. M.) Prasa warszawska omawiając podróż prezydenta ministrów Witosa i ministra dra Steczkowskiego do Poznania stwierdza, że **bardzo trafną pod względem politycznym myśl powzięli panowie, prezydent ministrów Witos i dr Steczkowski**, gdy w niedzielę udali się do Poznania, celem przedstawienia programu politycznego i finansowego przedstawicielom prasy Wielkopolski. Taka podróż ministrów kierujących, obliczona na bezpośrednie zetknięcie się z przedstawicielami prasy dzielnicowej i społeczeństwa, **odbiegająca od szablonu biurokratycznego** państw absolutystycznych, wśród których byliśmy zmuszeni żyć przez dziesiątki lat, jest więcej warta, niż wszystkie biura propagandy wewnętrznej. Słowo żywe prezydenta ministrów, który pracą własną wydobył się w górę, informacye udzielone przez pana ministra skarbu osobiście — wszystko to wytwarza u przedstawicieli prasy dzielnicowej z jednej strony **poczucie łączności z centrum państwa,** z drugiej strony daje przekonanie, że **losy państwa spoczywają w rękach ludzi niezaniedbujących niczego, co może podnieść ducha, włarę w przyszłość, otuchę do pracy i uznanie konieczności wszelkich wspólnych wysiłków, wiodących do naprawienia dzisiejszych niedomagań.**

Nowy minister kolei szef sekcyi Jasiński.

Warszawa (Telef. M.) Doniesienie telefoniczne waszego korespondenta o zamierzonem mianowaniu szefa sekcyi w ministerstwie kolei p. Jasińskiego ministrem kolei sprawdziło się. Nominacya ta została w ciągu poniedziałku podpisana przez naczelnika państwa. Nowy minister kolei był poprzednio wicedyrektorem lwowskiej dyrekcyi kolejowej, a następnie pracował w ministeryum w Wiedniu, był następnie delegatem polskiego ministerstwa kolejowego na koleje galicyjskie, a wreszcie zajmował stanowisko szefa sekcyi budowy i eksploatacyi. Również sprawdza się wiadomość, że w ministerstwie **będzie utworzone stanowisko drugiego wiceministra, na które zostanie powołany inżynier Emil Landsberg.**

Dymisya szefa sekcyi Kowalskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Szef sekcyi eksploatacyjnej w ministeryum kolei inżynier Adam Krzyżanowski, otrzymał na własną prośbę dymisyę.

Zawieszenie konstytucyi w Czechach

Praga. (PAT) Czeskie biuro prasowe. Z powodu ostatnich wypadków zaprowadził rząd w szeregu okręgów politycznych **nadzwyczajne zarządzenia i zawiesił prawa konstytucyjne, odnośnie do osoby, domu i tajemnicy listowej.**

Wysadzenie w powietrze pomników Wilhelma i Fryderyka w Katowicach.

Niemcy podejrzywają o ten czyn Polaków. — Winni są prawdopodobnie komuniści. — Niemcy chcą urządzić pogrom Polaków.

Bytom. (PAT) W poniedziałek rano o godzinie 5 wysadzili w powietrze niewyśledzeni dotychczas sprawcy pomniki Wilhelma I. i Fryderyka III. w Katowicach. Oba pomniki z bronzu zniszczone zostały zupełnie. Siła wybuchu była tak wielka, że wyleciały wszystkie szyby w domach przy placu Wilhelma, na którym stały pomniki. Prasa niemiecka zwala naturalnie winę na Polaków. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, uczynili to **komuniści** dla wywołania nowych awantur przeciw Polakom. Na dziś wieczór zapowiedzieli Niemcy w Katowicach **nowy pogrom Polaków** jako zemstę za zniszczenie pomników. Władze koalicyjne poczyniły odpowiednie zarządzenia. Popołudniu krążyły po mieście **tanki.**

Pomoc dla naszych jeńców w Rosyi.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw zagran. otrzymało z Rygi od swojego delegata Edwarda Zaleskiego depeszę, donoszącą, iż moskiewski Czerwony Krzyż gwarantuje nietykalność wagonów z żywnością i odzieniem dla naszych jeńców. Wobec tego wiceminister Dąbrowski zwrócił się do czynników kompetentnych celem natychmiastowego załatwienia sprawy transportu.

Obrady nad opcyą.

Warszawa. (Telef. M.) Na posiedzeniu Komisyi prawnej konferencyi ryskiej debatowano w dalszym ciągu nad sprawą **opcyi.** Ze strony rosyjskiej ujawniło się dążenie do **zwężenia zakresu osób uprawnionych do opcyi na rzecz obywatelstwa polskiego.**

Powrot posła Filipowicza.

Warszawa. (Telef. M.) Pan Filipowicz wraz ze swoją misyą przybył do Rygi.

Oddział holenderski dla Wilna.

Paryż (PAT) Havas. Rząd holenderski zgodził się na wzięcie udziału w wysyłce międzynarodowego oddziału wojskowego do wileńskiego obszaru plebiscytowego.

Znamienne wybory w Petersburgu.

Lyon. (PAT) Radio. Przy wyborach do komitetu kontroli robotników w Petersburgu wybrano **72 proc. niekomunistów, a 28 proc. bolszewików i stronnictw pokrewnych.**

Wypadek na stacyi kolejowej „Warszawa-wschodnia".

Warszawa (PAT) „Gazeta poniedziałkowa" donosi: Wczoraj około godziny 7 rano od stacyi Warszawa wschodnia, maszynista pociągu osobowego, idącego z Warszawy do Mińska Mazowieckiego przejechał zamknięty semafor i wpadł na trzy ostatnie wagony pociągu osobowego, idącego z Otwock do Warszawy. Dwa wagony pociągu otwockiego drugiej i trzeciej klasy zostały przewrócone, trzeci uszkodzony. Ogółem zostało skaleczonych 20 osób, z tych dziesięć, nie czekają na pomoc lekarską udało się do domu.

Wybuch bomby w drukarni „Timesa".

Paryż (PAT) „Matin" donosi z Londynu, że w gmachu drukarni „Timesa" **wybuchła bomba. Cztery maszyny rotacyjne zostały zniszczone.**

Pożar w Corku.

Warszawa. (Telef. M.) Z Londynu sygnalizują: W Corku szerzy się wielki pożar. **Część centrum leży w gruzach. Wiele gmachów publicznych zniszczył ogień, w tem bibliotekę i wiele domów handlowych.**

Pięćdziesiąt budynków leży w gruzach. Szkoda wynosi 7 milionów funtów szterlingów. Dwóch ludzi zginęło a 14 odniosło rany.

NADESŁANE.

Suspensorya, Strzykawki,

Artykuły gumowe hygieniczne dla Panów i Pań w najlepszym gatunku

poleca tylko 2823

STANISŁAW BARAN

Spółka z ogr. odp.

KRAKOW. SŁAWKOWSKA 6.

Kursa handlowe „HERMES"

J. PILCHA, Krakow, ul. Floryańska 39

przyjmują wpisy na nowe 4-miesięczne kursa buchalteryi, **korespondencyi, stenografii,** rachunkowości państwowej i t. d. **do 10 grudnia 1920.** Kursa popołudniowe i wieczorne. — Tamże **szkoła pisania na maszynach** wszelkich systemów otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczór. Wpisy codziennie. 2767

NA SWIĘTA OKAZYA! NA SWIĘTA OKAZYA!

Gruszki gumowe HEGARY (irrygatoryi smoczki transparent Ia

w wielkiej ilości odwrotną przesyłką

!! Tylko hurtownie !! !! Tylko hurtownie !!

STANISŁAW BARAN

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

Krakow, Sławkowska 6.

OKAZYA!! OKAZYA!!

„WAWEL“
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE
SPÓŁKA Z OGR. OD ODP.

Wiedeń III. Marxergasse 30
Warszawa Żórawia 38

Kraków św. Anny 4, Tel. 3426
Trzebinia

Lwów Hetmańska 22
Dziedzice Dwozee

Specyalny dział: TRANSPORTY KOMPENZACYJNE WŁASNYMI POCIĄGAMI

Adres dla depesz: „Waweltransport“

POTRZEBA dziewcząt do wyrobu pudełek: Fabryka pudełek S. Pacanowski, Grzegorzecka 19. 2814

Maszyny do pisania, kasy kontrolne, naprawa, kupno, sprzedaż. Juliusz Hecker, Kraków Marka 25. 2793

„MATURA“
Kraków, Grodzka 32, II p.
P. T. wojskowi, urzędnicy oraz osoby z prowincyi przygotowują się szybko i dokładnie zapomocą wykładów piśmiennych, sporządzanych przez fachowych profesorów do matury, oraz wszelkich egzaminów. Jedyna tego rodzaju instytucja w Polsce. — Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2582

ZGUBIŁEM w Siersży Wodnej odroczenie wojskowe na nazwisko Wiktor Felinsik i legitymacyę kolejową, które unieważniam. 2774

Obiady domowe
z 3-ch dań 25 Mk.
Kraków, Gołębia 16, I. p. 2826

LEGAWIEC ułożony do polowania jest do sprzedania. Piszczek Tadeusz, Zwierzyniec, Król. Jadwigi 13. 2812

ŚWIATOWEJ SŁAWY BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
AIDA
dostarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach
Fabryka „AIDA“, Lwów, Sakramentek 16.
Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

Niezwykła okazya!
400 garniturów gwintowników 3/16" Whitwort. Rozne imadła (futerka) do tokarń. Przy zgły do budowania telegrafów. Wszystko wyroby szwajcarskie tanio do sprzedania. Jul. Hecker, Kraków, św. Marka 25. 2792

DOBROLIN
pasta do obuwia w 5 kolorach jest najlepszą w kraju. Sporządzona na prawdziwej terpentynie oprócz świetnego połysku konserwuje skórę i chroni ją od pękania. 2816
Do nabycia w pierwszorzędnych składach i sklepach.
SKŁAD HURTOWNY I ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ:
SKŁAD FABRYCZNY CENTRALN. LABORATORYUM CHEMICZNEGO
Kraków, Sienna 12.
Tamże wielki wybór mydeł toaletowych: Pulsa, Malinowskiego, Majewskiego po cenach fabrycznych, pasty proszki i wody do zębów, wody kolońskie, wody kwiatowe, pudry, kremy do twarzy, środki kosmetyczne itp.

NOWO UTWORZONY ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN
S. FINKELSTEIN
Kraków, ul. Bożego Ciała 12
przyjmuje wszelkie roboty szklarskie jak również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacye. Dostarcza szyby według wymiaru oraz kit szklarski po cenach przystępnych. 2708

TOWARZYSTWO PRZEWOZOWE „PRONTA“
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
Kraków, ulica św. Gertrudy l. 26
Lwów, Hotel Francuski, pl. Maryacki 5
Bogumin
Wiedeń I, Schottenbastei 11
Śniatyn, granica polsko-rumuńska
Niepołomice, granica rumuńsko-polska. 2648

Dyrekcya Tramwajów miejsk. w Warszawie
zawiadamia, że ma do sprzedania
cztery stare kotły wodnorurkowe
w stanie zdatnym do użytku, wagi około 60 ton każdy.
Kotły te są do obejrzenia na placu elektrowni tramwajowej, w Warszawie, Przyokopowa 16, codziennie w godzinach biurowych.
Oferty z podaniem ceny za pud franco plac elektrowni tramwajowej należy składać w biurze tramwajów w Warszawie, ul. Nowomłynarska, do dnia 1 stycznia 1921 r. 2822

Krem „Eros“
usuwa zaczerwienienie twarzy i rąk, oraz udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.
Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumeryach.

NOWOŚĆ!
Kto chce jednak ją widzieć, ten musi zgłosić się osobiście do
RESTAURACYI i KAWIARNI
WINCENTY DYDAS
Kraków, Kleparz 5, ul. Basztowa 12.
Śniadania, obiady i kolacye
we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowca warszawskiego. 2827
Rendes-vous dla przejezdnych!

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY „POLONIA“
JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO
Kraków, plac WW. Świętych 8
wykonuje wszelkie zlecenia w zakres spedycyi wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610
Powierzone roboty uskutecznia szybko i solidnie.

Przeczytajcie najświeższy numer
„Szczutka“!
Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750
Prenumerata miesięczna 16 mk. Cena pojedynczego numeru 5 mk. Do nabycia we wszystkich biurach dzienników, składach tytoniu (trafikach).
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

Związek Polskich Stow. Spożywców
w Centrali swej Warszawa-Mokotów, ul. Mickiewicza, oraz w Oddziałach: w Będzinie, Chmielniku, Częstochowie, Kielcach, Końskich, Lublinie, Łodzi, Łomży, Ostrowcu, Puławach, Radomiu, Skierniewicach, Włocławku, Włoszczowie i Zamościu
posiada stale na składzie:
Wydawnictwa z zakresu teoryi, historyi i praktyki kooperacyi spożywców.
Ustawę o spółdzielniach, uchwaloną przez Sejm 29 października 1920 r., statuty do rejestracyi spółdzielczych stowarzyszeń spożywców i książeczki członkowskie ze statutem opracowane na zasadzie Ustawy o spółdzielniach.
Księgi buchalteryjne i druki potrzebne przy prowadzeniu rachunkowości w stowarzyszeniach spożywców.
Szczegółowy wykaz i ceny wydawnictw ogłaszane są raz na miesiąc w tygodniku „Społem“ i w każdym numerze miesięcznika „Rzeczpospolita Spółdzielcza“. 2711

OKAZYJNIE DO NABYCIA
Stare obrazy (Teniersa, Kossaka i inne)
Dywany perskie i koronki ręczne
firma
K. Witkowski, Kraków, ul. Wiślna 6.

„FIAT“
Włoskie automobile osobowe
Ciężar. omnibusy traktatory
Dostawa szybka.
„ESHAPE“
Kraków, ulica Pijarska 4. Tel. 3476.

SUROWE SKÓRKI z lisów, kun i tchórzy
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład Futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ul. Szewska 12. 2623

SOLALI
PAPIER

NA OBECNY SEZON 2777
oferuje firma
H. WULKAN, CIESZYN
po najtańszych cenach w większych ilościach z wolnym wywozem tylko dla odsprzedawców
SIECZKARNIE, MŁYNKI
i noże do sieczkarń.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“ Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.